**PGS: wzrastające koszty ubezpieczeń zabijają przedsiębiorców i branżę spożywczą**

**Wzrost składek ZUS dla przedsiębiorców, prowadzących działalność w ramach ogólnopolskich sieci i spółdzielni spożywczych stanowią realne zagrożenie dla ich dalszej działalności. Przyszłoroczny, podstawowy obowiązek, który wyniesie aż 1445 zł miesięcznie, nie tylko ograniczy, lecz zmusi do zamknięcia tysiące przedsiębiorców, prowadzących małe, lokalne sklepy spożywcze – jedyne źródło utrzymania dla setek tysięcy rodzin – podkreśla Michał Sadecki, prezes Polskiej Grupy Supermarketów skupiając ej m.in. sklepy Top Market w całym kraju.**

Jak podkreślają przedstawiciele sieci PGS posiadającej ponad 600 sklepów w całym kraju, dzisiejsze - preferencyjne warunki rozliczania ZUS przysługują jedynie przedsiębiorcom, którzy w miesiącu nie osiągają przychodów wyższych niż 30-krotność minimalnego wynagrodzenia w roku. W tej chwili jest to przeciętnie 5250 zł miesięcznie. PGS uważa, że takie limity powinny być zniesione a czas zgłaszania rozliczania ZUS od przychodu wydłużony. Dla mniejszych przedsiębiorców to oszczędność nawet 500 zł miesięcznie. Każdy przedsiębiorca winien mieć wybór: kwota ryczałtowa lub składka ZUS proporcjonalna do przychodu. Niezależnie od wysokości przychodu – postuluje prezes PGS.

PGS pozytywnie ocenia rozwiązanie, zakładające powiązanie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne przedsiębiorców z podstawą opodatkowania (propozycje programowe FZZ). Taki system byłby prosty - ze względu na brak potrzeby dokonywania odrębnych rozliczeń na potrzeby ZUS i urzędu skarbowego - a zarazem znacznie bardziej elastyczny od obecnego. Konstrukcja proponowanego systemu gwarantuje, że przedsiębiorcy uzyskujący w warunkach 2019 r. miesięczny dochód poniżej 5718 zł zapłacą niższe składki niż do tej pory. Aż 78% osób prowadzących działalność gospodarczą uzyskuje dochód niższy od tego progu. Przedsiębiorców osiągających wyższe dochody przed nadmiernym wzrostem obciążeń chroni natomiast utrzymanie limitu 30-krotności składek emerytalno-rentowych.

Korzyścią z wprowadzenia proponowanych rozwiązań byłoby powiązanie wysokości ponoszonych obciążeń z rzeczywistymi możliwościami finansowymi przedsiębiorców w danym czasie - co stanowiłoby istotne wsparcie dla tych, którzy obecnie muszą płacić nieproporcjonalnie wysokie składki.

**Stanowisko PGS jest reakcją na coraz bardziej zaciskającą się pętlę finansową wiszącą nad małymi, rodzimymi firmami, działającymi w branży spożywczej.** - *Krótszy tydzień pracy sklepów (wolne niedziele), wzrastające koszty prądu, energii, konkurencyjność płacowa na rynku pracy, wyższe koszty składek wypadkowych ZUS – to tylko wybrane czynniki, mające negatywny wpływ na perspektywę prowadzenia biznesu przez polskiego, małego przedsiębiorcę* – wylicza Michał Sadecki z PGS.

Przedstawiciele PGS podkreślają, że składki wypadkowe ZUS (płatnicy mogli składać w ZUS wnioski o dofinansowanie działań skierowanych na poprawę bezpieczeństwa pracy do połowy sierpnia br.) mogą być zawyżane przez firmy. Swoje obawy opierają na badaniach firmy Ayming, która wyliczyła, że jedynie 2 proc. przedsiębiorstw ma ustaloną stopę procentową tej składki na minimalnym poziomie dopuszczonym przez ustawodawcę. 75 proc. płatników odprowadza składkę wyliczoną w oparciu o wyższą stopę procentową, niż to wynika z ich kodu PKD. Tymczasem zawyżonych zobowiązań można uniknąć, dbając o bezpieczeństwo pracowników i minimalizując czynniki zagrożenia.

Z badań wynika, że za 60 proc. oszczędności z tytułu składki wypadkowej w branży spożywczej odpowiada minimalizacja warunków zagrożenia. Wśród najczęściej występujących czynników szkodliwych należy wymienić pracę w tzw. mikroklimacie zimnym, czyli przy bardzo niskiej temperaturze. Wielu przedsiębiorców ma problem z określeniem prawidłowej liczby osób pracujących w takich warunkach, co ma związek z niejasnymi przepisami i brakiem ustalenia dopuszczalnej normy. Zawyżanie liczby osób pracujących w warunkach zagrożenia skutkuje wyższymi zobowiązaniami odprowadzanymi do ZUS.

Problemy z ZUS branży spożywczej potwierdzają dane publikowane przez tę instytucję…. „W pierwszym półroczu 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zgodził się na rozłożenie należności z tytułu składek na raty dla blisko 2 mld zł zadłużenia, a około 5 mld zł jest w trakcie spłaty. Najczęściej korzystają z tego rozwiązania podmioty prowadzące działalność w zakresie handlu hurtowego i detalicznego, naprawy pojazdów samochodowych, przetwórstwa przemysłowego oraz budownictwa” – czytamy z komunikacie ZUS.